

# Brak strachu przed rzeczywistością

Chcemy zupełnie na nowo zastanowić się nad nauką wyzwolenia, nad naszą sytuacją jako uczniów oraz nad obecnymi stosunkami w świecie. Te trzy czynniki wpływają na nasze życie i jako uczniowie musimy je brać pod uwagę, a także często dokonywać pomiędzy nimi wyboru. Od tych trzech czynników uzależniona jest także obecna działalność Szkoły Duchowej.

Wydaje się, że wielu uczniów musi walczyć, aby utrzymać swoją duchową równowagę. Daje się odczuć ogólny głód pokarmu dla ducha i duszy oraz pragnienie schronienia się w polu Szkoły Duchowej, pragnienie znalezienia w tym labiryncie nici prowadzących do wyzwolenia. Uczniowie odczuwają często nieokreślone wewnętrzne pragnienie, dla którego nie znajdują żadnego wyjaśnienia.

Jeśli jednak uważnie rozejrzemy się wokół, to stwierdzimy, że symptom ten występuje nie tylko w Szkole Duchowej, lecz także daje się zauważyć pośród wielu ludzi spoza Szkoły. Wynika z tego wyraźnie, że uczeń jest z tym ustawicznie konfrontowany i nie można tego już pominąć.

Wpływ, z którym mamy do czynienia, popycha ludzi do zanurzenia się w twardych realiach egzystencji. Liczne iluzje opadają niby zasłony i nagle wypadki toczą się nie tak, jak to było zwykle do tej pory. Bardzo często wpływy powodujące kryzys nie pochodzą z zewnątrz. Panująca równowaga staje się coraz bardziej nietrwała i od czasu do czasu w istocie ludzkiej zanika radosny, harmonijny nastrój.

Obok dysharmonijnych, zewnętrzno-materialnych wpływów, uczniowie, ale także i osoby spoza Szkoły Duchowej, odczuwają w coraz większym stopniu wpływy astralnego rodzaju, które obciążają ich życie. Przyczynę tego symptomu można by wyrazić słowami: Kto wie, ten nie może żyć dalej tak, jakby był nieświadomy. Kto zbudził się, nie może postępować tak, jakby dalej spał.

Jest jasne, że wydarzenie to przejawia się w życiu ucznia w całkowicie inny sposób, oraz posiada całkowicie inne następstwa, niż w życiu człowieka, który nie jest uczniem Szkoły Duchowej. Uczeń, który jest przeciw na bieżąco konfrontowany w Szkole z rzeczywistością wykraczającą poza zdolności zwy-

kiego postrzegania, i który coś o tym w pewnym sensie wie, zaczyna w końcu rozumieć jak daleko rozciąga się w ogóle pole dialektyki. Jest on w Szkole prowadzony do samopoznania, a także w coraz większym stopniu do poznania prawdziwej istoty nowego, gnostycznego pola życiowego. Wie on z czym ma do czynienia, z kim oraz z czym powinien pracować. Wie z jakich sił działa Szkoła, oraz gdzie leżą granice jej Żywego Ciała, których nie wolno mu przekroczyć.

Człowiek spoza Szkoły Duchowej zostaje przez swój świat pozostawiony samemu sobie. Zostaje on doprowadzony do kryzysu, nie wiedząc jednocześnie dokąd ten kryzys go zaprowadzi. Na swojej drodze staje się poszukującym i z czasem może spotkać Szkołę. W naszych czasach zauważamy, że liczba poszukujących stale rośnie.

Jesteśmy świadkami tego, jak w coraz większym stopniu rozwijają się procesy prowadzące do jasności oraz do prawdziwego widzenia świata. Nie zawsze odbywa się to harmonijnie, najczęściej jest wprost przeciwnie. Któż naprawdę chciałby postrzegać całą realność i przyjmować ją mimo wszystkich powiązań oraz iluzji?

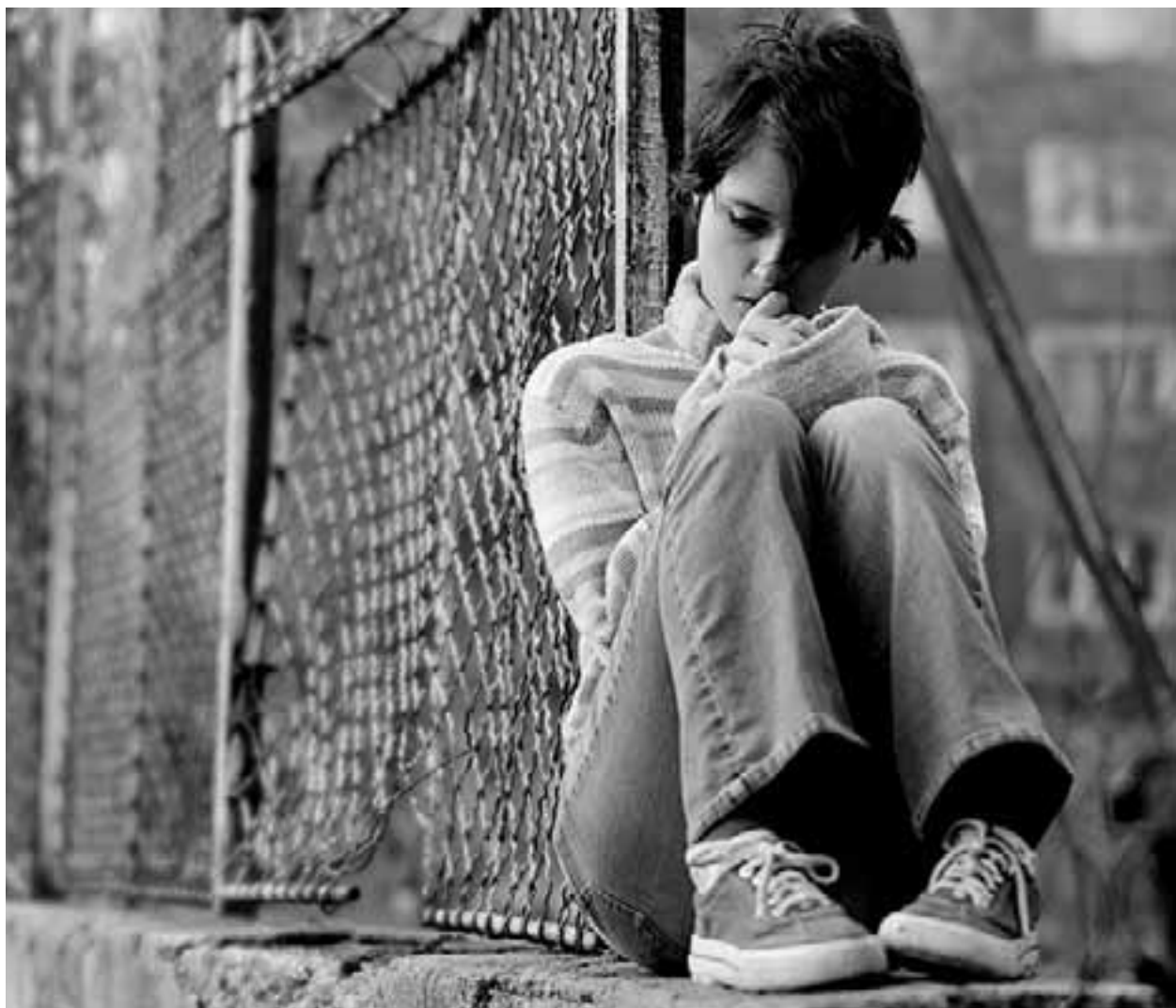
Z reguły człowiek broni się przed tym. Czyni to także uczeń. Czyż każdy człowiek nie tworzy sobie wyobrażeń w odniesieniu do siebie samego i ewentualnie swojego uczniostwa? Czyż każdy nie wyznacza granic dla swojego samopoświęcenia i oddania. Czyż nie jest tak, że przyczyna wyznaczania tych granic, od których zależy nasz dalszy postęp na ścieżce, jest często po tamtej stronie świata? Prawdziwy człowiek nie pochodzi z tej natury i nie żyje w tej naturze. Na tym moglibyśmy filozoficznie poprzestać i zadowolić się stwierdzeniem: nasze życie przeżywamy jako ludzie natury, natomiast nowy

# stością



człowiek powinien sam objawić się w naszym mikrokosmosie, a my go z radością powitamy. Jednakże nie jest to takie proste. Nie jesteśmy widzami w tym procesie, lecz jesteśmy w ten proces bardzo poważnie zaangażowani. My, a także nasza istota auryczna, jesteśmy wyrazem przywiązania naszego mikrokosmosu do tej natury. Przywiązanie to musi zostać konsekwentnie przewyciężone. Jednakże nie poprzez naszą naturalną śmierć, ponieważ wtedy zostają przecież zachowane w polu aurycz-

nym magnetyczne konstelacje tego przywiązania, lecz musi się to dokonać poprzez definitywne zerwanie z tą naturą, zerwanie wspierane przez osobowość, która jest świadoma wszelkich idących za tym konsekwencji, osobowość pozostająca w połączeniu z nową siłą duszy. A wszystko po to, aby zlikwidować, rozwiązać i rozładować wszystkie magnetyczne pokrewieństwa z tą naturą. Jest to endura. Proces ten jednakże nie przynosi wyzwolenia z minuty na minutę, lecz prowadzi



stopniowo do zmagania się ze wszystkimi własnymi więzami oraz, jak to określa Ewangelia *Pistis Sophia*: z wszystkimi „waszymi sferami”. Tak jak *Pistis Sophia*, musimy przedrzeć się przez sfery Eonów oraz sfery naszych naturalnych więzów i śpiewać nasze pieśni pokutne.

Po cóż to wszystko? Otóż po to, przyjaciele, że więzy te utrzymywane są przez nas samych i przez naszą własną istotę. Nasze więzy są ciągle utrwalane poprzez nasze zainteresowania, poprzez nasze po-

trzeby, poprzez nasz strach, aby czegoś nie utracić, poprzez naszą miłość oraz naszą nienawiść.

Czy postawiliście sobie już sobie kiedyś pytanie: co stałoby się, gdybym nagle stracił wszystko, co jest mi drogim? Ludzie czują to i spontanicznie odpowiadają, że ich życie stałoby się pozbawione sensu, a właśnie to odczucie jest wyrazem ich związania, ponieważ przecież w takim wypadku człowiek mimo wszystko egzystuje dalej. Po prostu nie może on uczynić inaczej. Jedynie zdarzenia wokół

niego toczą się wtedy całkiem inaczej niż to sobie wyobrażał i niżby sobie tego życzył.

Mikrokosmos trwa pomimo wszelkich naturalnych wydarzeń i także wbrew tym wydarzeniom, a iskra Ducha dąży do objawienia, nie do uznania, ale właśnie do objawienia. A tam gdzie objawia się Dusza Duchowa, gdzie chce ona przejąć inicjatywę, tam człowiek natury musi stworzyć dla niej przestrzeń w mikrokosmosie oraz w swoim polu oddechu i tak jak Pistis Sophia, musi wyrwać się oraz uwolnić od wszelkich więzów, aby kiedyś móc dotrzeć do boskiego objawienia i otrzymać szatę, którą pozostawia w Pierwszym Misterium.

Jest to coś całkiem innego niż filozofowanie bądź mistyczne rozważania. Głębokie zrozumienie tych spraw porusza uczniów do głębi. Dzieje się tak, jak z Chrystianem Różokrzyżem, który początkowo sądził, że będzie mu dane uczestniczyć w alchemicznych godach jedynie na prawach mile widzianego gościa, gdy tymczasem musiał stwierdzić, że proces ten poruszył oraz przemienił całą jego istotę, a poza tym powiedziano do niego: *Komu zaufano, ten musi to okazać*. Kto posiada wiedzę, ten nie może żyć w ten sposób, jak gdyby dalej był nieświadomy. Żaden uczeń nie powinien bać się tego procesu. W tym kroczeniu poprzez rzeczywiste uczniostwo jest z nami Żywe Ciało Szkoły Duchowej. Jednak warunkiem wstępnym jest poważne dążenie, świadomy wysiłek, użycie całej naszej dobrej woli oraz inteligencji, niepoddawanie się strachowi oraz naporowi żądań tej natury. Wtedy w naszym przeobrażeniu się oraz w naszym odkrywaniu istoty tej natury znajdziemy się rzeczywiście po tej samej stronie. W tym procesie nowego stawania się uczestniczymy świadomie, a to dodaje siły. Siły dla nas oraz dla wszystkiego, czego dokonujemy w służbie wielkiego dzieła, ponieważ podstawą naszego działania nie jest jakaś idea, gdyż opieramy się na tym co rzeczywiste, a to ma magiczny skutek.

Zbliżamy się na przykład do poszukujących ludzi, którzy zaczynają rozpoznawać dialektykę jako matnię bez wyjścia, a niektóre działania sfery Eonów

odczuwają jako coś uciskającego i dzieje się tak nie tylko z powodu zetknięcia się z filozofią, lecz przede wszystkim z powodu rzeczywistości, która kryje się za tą filozofią, ponieważ rzeczywistość ta stała się lub zaczyna się stawać częścią naszego własnego stanu bytu. Tylko w ten sposób możemy rzeczywiście pomóc innym. Poprzez łaskę Żywego Ciała Szkoły siły nowego życia działają najpierw w naszym systemie, aby potem rozprzestrzeniać się jako: poznanie, inteligencja oraz siła miłości.

Te nowe zdolności są w stanie wzniecić w poszukującym światło wiary, ponieważ przeciwstawiają one eonicznemu polu astralnemu rzeczywistość oraz działanie Trzynastego Eonu. Zdolności te są w stanie podarować wątpiącemu światło nadziei oraz otoczyć wszystkich miłością, której nie jest w stanie ogarnąć żaden umysł.

Tak oto Szkoła Duchowa w jedynie właściwy sposób może rozszerzać zakres swojego działania. Przy pomocy nowej siły oraz nowych zdolności może wypełniać swoje zadanie, zarówno dla swoich współuczniów jak i dla świata oraz ludzkości.

Wniosek jest następujący: nie musimy bać się doświadczenia rzeczywistości, gdyż to doświadczenie pozwala nam rozpoznać nasz stan uwięzienia, a w konsekwencji pozwala na powstanie w nas pragnienia zbawienia. Dzięki temu niszczona jest nasza żądza i stymulowana jest nasza gotowość do samopoświęcenia. Prowadzi nas to do połączenia z tym, co jest nam bliższe niż ręce i nogi, i czyni przez to możliwym urzeczywistnienie nowej postawy życiowej.

Rzeczywistość jest podstawą dla wszelkiej naszej pracy, a w końcu po przebyciu różokrzyżowej drogi, sama staje się nowym życiem.

*Międzynarodowe Kierownictwo Duchowe*